

opusdei.org

Umocnienie tożsamości kapłańskiej

28 marca 1925 św. Josemaría Escrivá przyjął święcenia kapłańskie. Z okazji rocznicy publikujemy fragment doktoratu ks. Mariana Sikory "Koncepcja formacji stałej kapłanów diecezjalnych w Stowarzyszeniu Kapłańskim Świętego Krzyża" (UAM 2016).

28-03-2018

Być kapłanem, tylko kapłanem,
zawsze kapłanem – tak rozumiał i
tak przeżywał swoje powołanie św.
Josemaría Escrivá. Prałat Opus Dei
Javier Echevarría wspomina:

„Miłował w sposób szalony ten stan,
który nadając mu kształt Chrystusa,
przygotował go do bycia narzędziem
w ręku Boga, aby założyć Opus
Dei”[1]. Kapłan zatracą poczucie tego
kim jest, gdy rezygnuje lub zwalnia
się ze swej wyjątkowej posługi –
posługi, której nikt inny nie może
podjąć[2]. Gdy w okresie
posoborowym pojawiły się pytania o
tożsamość kapłana, Założyciel
zdecydowanie mówił o tej jednej,
tożsamości Chrystusowej. Jeżeli
wszyscy chrześcijanie na
fundamencie chrztu mogą i powinni
być już nie *alter Christus* ale *ipse
Christus*, to kapłanowi udziela się to
bezpośrednio, w sposób
sakramentalny[3]. Mówił:

„Podchodzę do ołtarza i pierwszą
rzeczą, jaka myślę, jest: Josemaría, ty

nie jesteś Josemaría Escrivá de Balaguer [...], jesteś Chrystusem. My, wszyscy kapłani, jesteśmy Chrystusem. Użyczam Panu mojego głosu, moich rąk, mojego ciała, mojej duszy – daję mu wszystko. To On mówi: to jest moje Ciało, to jest moja Krew, to On dokonuje konsekracji. Gdyby tak nie było, ja nie mógłbym tego dokonać. A tak w sposób bezkrwawy odnawia się Boska Ofiara Kalwarii tak, że jestem tam in persona Christi, zastępując Chrystusa. Kapłan znika jako konkretna osoba: Iks, Igrek czy Josemaría... Nie, proszę pana! To Chrystus”[4].

Tak pojmowana służba kapłańska wiąże się z bezwarunkowym oddaniem na rzecz wszystkich dusz. Św. Josemaría podczas spotkań z kapłanami powracał do myśli: „My, kapłani, nie mamy praw. Ja lubię czuć się sługą wszystkich i tytuł ten napełnia mnie dumą. Mamy

wyłącznie obowiązki i na tym opiera się nasza radość. Obowiązek udzielania sakramentów, nawiedzania chorych i zdrowych, zanoszenia Chrystusa bogatym i ubogim, nieopuszczania Najświętszego Sakramentu, Chrystusa rzeczywiście obecnego pod postacią chleba, obowiązek dobrego pasterza dusz, który troszczy się o chorą owcę i szuka tej, która schodzi na manowce bez liczenia godzin, jakie trzeba spędzić w konfesjonale”[5]. Nie rozumie swej tożsamości kapłan, który szuka zajęć innych niż kapłańskie. Za niepowodzenie uważał ksiądz Escrivá zachowanie księży, którzy postępowali tak, jakby mieli przeproszać za to, że są sługami Boga. Mówił: „Jest to nieszczęście, ponieważ prowadzi ich do opuszczania służby, udawania osoby świeckiej, do szukania innego zajęcia, które krok po kroku, zastępuje to, które jest mu właściwe z

powołania i misji. Często uciekwszy od pracy nad duchowym rozwojem dusz, dążą do zastąpienia jej działalnością w dziedzinach właściwych świeckim – we wszelkiej maści inicjatywach socjalnych, w polityce. Ukazuje się wtedy ten fenomen «klerykalizmu», który jest patologią prawdziwej misji kapłańskiej»[6].

Ksiądz Josemaría wielokrotnie podkreślał „wypada, aby kapłana rozpoznawano. Chrześcijański lud potrzebuje widzialnych znaków”[7]. Znakiem tożsamości kapłańskiej jest strój duchowny. Wyjaśniał: „Musimy pokazywać, że jesteśmy kapłanami w taki sposób, aby było to oczywiste dla wszystkich. Gdybym nie nosił żadnej zewnętrznej oznaki mojego kapłaństwa, wiele osób, które mogłyby podejść do mnie na ulicy albo w jakimkolwiek innym miejscu, nie podejdzie, dlatego że nie wiedzą, że jestem sługą Boga”[8]. Strój

kapłański, konkludował: „pomoże wam nieustannie pamiętać i przypominać innym, że święcenia kapłańskie łącząc was w szczególny sposób z Chrystusem Kapłanem, ustanowiły was również w szczególny sposób *alter Christus, ipse Christus*”[9].

Formacja w Stowarzyszeniu Kapłańskim Świętego Krzyża umacnia tożsamość kapłańską. Księdzu diecezjalnemu korzystającemu z tejże formacji regularnie przypomina się o jego zadaniach i obowiązkach. Stała, cotygodniowa spowiedź, kierownictwo duchowe i rozmowa braterska są ku temu szczególną okazją. Cotygodniowy krąg studyjny połączony z kapłańskim rachunkiem sumienia, coroczne rekolekcje oraz kurs letni przeżywany w gronie księży Prałatury dają możliwość stałej weryfikacji kapłańskiego życia. Poza tym nauka, do czego stale

zachęcał Założyciel[10]. „Straszny to człowiek: ignorant, a równocześnie nieustrudzony pracuś. Staraj się ciągle dokształcać, chociażby już dawno osiągnął wiek sędziwy”[11]. 3

kwietnia 1932 roku, w wieku 30 lat, św. Josemaría Escrivá pisał: „Dwie drogi otwierają się przede mną. Pierwsza, abym się uczył, zdobył profesurę i stał się uczonym. To wszystko podoba mi się i widzę jako możliwe. Druga, abym poświęcił moje ambicje, a nawet szlachetne pragnienie wiedzy, i zadowolił się byciem dyskretnym – nie ignorantem. Ta druga jest moją drogą. Bóg chce, abym był świętym i chce mnie w swoim Dziele”[12].

Widać, że miał świadomość talentów, którymi go Bóg obdarzył, ale był też świadomy, że otrzymał je od Boga po to, aby służyły jego powołaniu. Mógł dążyć do profesury i być uczonym, projekt dobry i pociągający go.

Ksiądz Álvaro del Portillo tak komentował te słowa: „Jeżeli by

poszedł drogą naukowca, gdzie byśmy byli? Co by się stało z jego córkami i synami, od których Pan żąda, aby czynili Opus Dei uświęcając właśnie naukowe badania i nauczanie? Co by się stało z tymi milionami dusz, które miały się zbliżyć do Boga poprzez Dzieło?”[13]. Dla wielu kapłanów rozterka taka jest czymś bardzo realnym: iść ścieżką naukową czy trzymać się pracy duszpasterskiej. Szczere kierownictwo duchowe jest pomocne, aby odkryć wole Bożą. Choć św. Josemaría nie był naukowcem, jego duszpasterskie działanie wpłynęło na teologię dwudziestego wieku[14].

Do umocnienia tożsamości kapłańskiej przyczynia się duch rodzinny panujący w Dziele[15].

[1] J. Echevarría, *Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie. Pisma o Św. Josemaríi*, s. 67, w: <https://www.ostatniaszuflada.pl/ksiazki/przez.pdf> [dostęp, 12.10.2015].

[2] Por. KSMB, *Prezentacja*. We wstępie do dokumentu czytamy: „Obok codziennej celebracji Eucharystii gotowość do słuchania spowiedzi sakramentalnych, do przyjęcia penitentów i towarzyszenia duchowego, jest rzeczywistą miarą miłości duszpasterskiej kapłana i wraz z nią świadczy o radosnym i zdecydowanym akceptowaniu swojej tożsamości określonej przez sakrament święceń i nigdy nie prowadzącej się do samej funkcji [...]. W hojnym celebrowaniu sakramentu miłosierdzia Bożego każdy kapłan jest powołany do nieustannego doświadczenia jedności i nieodzowności powierzonej mu posługi. Takie doświadczenie pozwoli uniknąć

„zawirowań” dotyczących tożsamości, które nierzadko pojawiają się w życiu prezbiterów” – tamże.

[3] *Rozmowy z prałatem Escrivą. Kochać Kościół*, 38; por. J. Echevarría, *Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie. Pisma o Św. Josemaríi*, s. 69, w: <https://www.ostatniaszuflada.pl/ksiazki/przez.pdf> [dostęp, 12.10.2015]. Prałat Echevarría pisze: „Od momentu, kiedy dostrzegł powołanie do kapłaństwa, a wyraźniej od kiedy został wyświęcony na kapłana, święty Josemaría chciał utożsamić się z Chrystusem, być samym Chrystusem podczas sprawowania urzędowego kapłaństwa i w całym swoim życiu. Stąd jego życie modlitewne, jego staranne celebrowanie Mszy, jego «potrzeba» spędzania długich chwil przed Tabernakulum, a równocześnie jego gorliwość w poszukiwaniu dusz, które można prowadzić w Chrystusie

drogami świętości”. Por. J. Ablewicz, *Będziecie moimi świadkami*, Paris 1983, s. 57-64.

[4] J. Escrivá, *Notatki ze spotkania*, z 10.05.1974, w: J. Echevarría, *Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie. Pisma o Św. Josemaríi*, s. 70, w: <https://www.ostatniaszuflada.pl/ksiazki/przez.pdf> [dostęp, 12.10.2015]; por. *Rozmowy z prałatem Escrivą. Kochać Kościół*, 49. „Kapłan, który w ten sposób przeżywa Mszę świętą – uwielbiając, pokutując, błagając, dziękując, identyfikując się z Chrystusem – i który naucza innych czynić Ofiarę Ołtarza ośrodkiem i korzeniem życia chrześcijańskiego, pokaże rzeczywiście nieporównaną wielkość swego powołania, ten charakter, którym jest naznaczony, którego nie straci przez całą wieczność”.

[5] Cyt. za J. Echevarría, *Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie. Pisma o Św. Josemaríi*, s. 13-14, w: <https://www.ostatniaszuflada.pl/ksiazki/przez.pdf> [dostęp, 12.10.2015]; por. tenże, *Przyjaciele Boga*, 80. Gorliwa służba kapłańska wiąże się z cnotą wielkoduszności. „Chciałbym jednak zatrzymać się przez chwilę nad jedną szczególnie wspaniałą cnotą: nad cnotą wielkoduszności. Być wielkodusznym – to znaczy mieć wielkie serce, wielką duszę, otwartą dla wszystkich. Wielkoduszność – to siła, która uzdalnia nas do wyjścia poza siebie i do podjęcia wielkich dzieł dla dobra wszystkich. W wielkoduszności nie zagnieździ się ciasnota, nie znajdzie się skąpstwo, egoistyczne wyrachowanie ani nastawiona na zyski intryga. Człowiek wspaniałomyślny bez zastrzeżeń poświęca wszystkie swoje siły temu, co wartościowe. Dlatego jest zdolny do oddania siebie samego.

Nie zadowala się daniem, ale *oddaje siebie*. I tak dochodzi do najwyższego wyrazu wielkoduszności: do oddania siebie Bogu”. Por. J. Ablewicz, *Będziecie moimi świadkami*, Paris 1983, s. 73-82.

[6] *Rozmowy z prałatem Escrivą. Kochać Kościół*, 49; por. KPPWP, nr 11. „W pewnych regionach powstała nawet wieloraka typologia prezbiterów: od socjologa do terapeuty, od robotnika do polityka i menadżera... aż do księdza «emeryta». W związku z tym trzeba przypomnieć, że kapłan jest nosicielem ontologicznej konsekracji, która nie podlega ograniczeniu w czasie. Podstawą jego tożsamości jest otrzymany w sakramencie święceń charakter, na którego podłożu rozwija się i przynosi owoce łaska pasterska. Dlatego prezbiter winien być w stanie czynić wszystko, co czyni, zawsze jako kapłan. Jest on,

jak mówił ks. Jan Bosco, kapłanem przy ołtarzu, i w konfesjonale, w szkole, na ulicy i wszędzie. Niekiedy sami kapłani pod wpływem obecnych sytuacji skłonni są mniemać, że ich posługa dotyczy życiowych peryferii. Tymczasem tkwi ona w samym sercu rzeczywistości, gdyż jest zdolna nieść światło, pojednanie i dokonywać odnowienia wszystkiego”.

[7] J. Escrivá, *List*, 8.08.1956, nr 47, w: J. Echevarría, *Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie. Pisma o Św. Josemaríi*, s. 30, w: <https://www.ostatniaszuflada.pl/ksiazki/przez.pdf> [dostęp, 12.10.2015].

[8] J. Escrivá, *Notatki z pewnej rozmowy*, 26.03.1972, w: J. Echevarría, *Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie. Pisma o Św. Josemaríi*, s. 30, w: <https://www.ostatniaszuflada.pl/ksiazki/przez.pdf> [dostęp, 12.10.2015].

[9] J. Escrivá, *List*, 10.06.1971, nr 4, w: J. Echevarría, *Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie. Pisma o Św. Josemaríi*, s. 30, w: <https://www.ostatniaszuflada.pl/ksiazki/przez.pdf> [dostęp, 12.10.2015]; por. Jan Paweł II, *Przemówienie do kleru rzymskiego*, 9.11.1978, w: *List do kapłanów 1979*, 7, przyp. 26. „Nie myślm, że przysłużymy się Ewangelii, jeśli «rozpuścimy» nasz kapłański charakter w przesadnym interesowaniu się problematyką doczesności, jeśli usiłujemy zeświecczyć nasz sposób życia i postępowania, jeśli zatrzemy nawet zewnętrzne przejawy naszego powołania kapłańskiego. Musimy zachować poczucie naszego wyjątkowego powołania i ta «wyjątkowość» powinna wyrażać się choćby w naszym stroju. Nie wstydzmy się tego. Tak, żyjemy w świecie, ale nie jesteśmy ze świata!”. Por. Benedykt XVI, *Kapłaństwo wymaga radykalnej ciągłości między*

formacją seminaryjną a formacją stałą. Przemówienie do uczestników sympozjum teologicznego zorganizowanego przez Kongregację ds. Duchowieństwa, 12.03.2010, w: Osservatore Romano Pl 5(2010), s. 35-36. „Sposób myślenia, mówienia, oceny spraw świata, służenie i kochanie, kształtowanie relacji z ludźmi, a także ubiór kapłana powinny wyrażać profetyczną moc, którą czerpie on ze swojej przynależności sakramentalnej, ze swojej głębokiej tożsamości. W konsekwencji powinien dokładać wszelkich starań, aby nie ulegać panującej mentalności, która skłania do łączenia wartości kapłana nie z istota jego posługi, lecz jedynie z jego funkcją, i nie uznaje tym samym działania Boga, który wpływa na głęboką tożsamość osoby kapłana, upodabniając go do siebie w sposób definitywny”.

[10] Por. *Droga*, 340: „Ucz się! – Ucz się pilnie! – Jeżeli masz być solą ziemi i światłem, potrzeba ci wiedzy, umiejętności. A może myślisz, że na próżniaka i wygodnisią wiedza spłynie jak natchnienie?”; por. tamże, 342: „Nie zapominaj, że zanim przystąpi się do nauczania czegoś, najpierw należy to praktykować. – *Coepit facere et docere* – mówi o Jezusie Chrystusie Pismo Święte. – Zaczął czynić i nauczać. – Najpierw czynić. Abyśmy – ty i ja – mieli przykład”. Por. tamże, 335: „Godzina nauki w życiu nowoczesnego apostoła jest godziną modlitwy”.

[11] *Bruzda*, 538; por. *Droga*, 116. Umocnieniu tożsamości kapłańskiej służy codzienna lektura. „Nie zaniedbuj lektury duchowej. Czytanie wielu uczyniło świętymi”. Por. tamże, 117.

[12] Á. del Portillo, *List pasterski*, 19.03.1992, w: *Pro manuscripto*, apud

Collegii Romani Sanctae Crucis, s. 20,
tłum. własne.

[13] Tamże, s. 21.

[14] Por. J. Lopez Diaz, Akta
symposium o myśli teologicznej św.
Josemaríi Escrivy, *San Josemaria e il
pensiero teologico. Atti del Convegno
Teologico Roma 14-16 novembre 2013*,
t. I, Roma 2014, t. II Roma 2015.

[15] Zob. rozdz. 1, część III naszej
pracy, *Środki formacyjne*.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/umocnienie-tozsamosci-
kaplanskiej/](https://opusdei.org/pl-pl/article/umocnienie-tozsamosci-kaplanskiej/) (26-03-2025)